

Sygn. akt I ACa 748/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 czerwca 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Artur Kowalewski
Sędziowie:	SA Dariusz Rystał (spr.) SO del. Piotr Sałamaj
Protokolant:	sekr.sądowy Magdalena Stachera

po rozpoznaniu w dniu 20 czerwca 2013 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa J. K.

przeciwko (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w S.

o stwierdzenie nieistnienia uchwały ewentualnie o stwierdzenie nieważności uchwały

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 28 sierpnia 2012 r., sygn. akt VIII GC 40/12

I. **oddala apelację,**

II. **zasądza od pozwanej na rzecz powódki kwotę 270 (dwieście siedemdziesiąt) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.**

Dariusz Rystał Artur Kowalewski Piotr Sałamaj

Sygn. akt I ACa 748/12

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 10 lutego 2012 roku powódka J. K. wniosła o stwierdzenie nieistnienia uchwał numer I, II, III, IV i V nadzwyczajnego zgromadzenia wspólników pozwanej – (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z S., podjętych w dniu 12 sierpnia 2011 roku, w przedmiocie zmian aktu założycielskiego spółki, ewentualnie o stwierdzenie nieważności ww. uchwał, jak również o zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwu powódka wskazała, że w dniu 12 kwietnia 2011 roku zawarła z H. K. umowę sprzedaży 50 udziałów w pozwanej spółce, która to umowa została sporządzona w formie pisemnej z podpisami notarialnie poświadczonymi, a jej elementem było oświadczenie o zgłoszeniu zarządowi spółki zamiaru sprzedaży udziałów. Następnie powódka postanowiła zbyć udziały swojemu mężowi T. K. – o czym zawiadomiła zarząd spółki.

W dniu 12 sierpnia 2011 roku przed notariuszem F. S. odbyło się zgromadzenie wspólników, na którym stawił się H. K.. Oświadczył on, że zgromadzenie zostało zwołane prawidłowo, a on jest jedynym wspólnikiem w spółce. Pomimo nieobecności na zgromadzeniu powódki, drugi wspólnik podjął pięć uchwał skutkujących znaczącym uprzywilejowaniem jego udziałów. Uchwały zostały podjęte w głosowaniu jawnym, głosami „za” przy braku głosów przeciwnych i wstrzymujących się. Powódka nie otrzymała zawiadomienia o planowanym zgromadzeniu.

Uzasadniając żądanie stwierdzenia nieistnienia uchwał powódka wskazała, że wobec nie uzyskania wymaganej większości głosów oddanych uchwały są nieistniejące. Wskazując natomiast na ewentualne żądanie stwierdzenia nieważności uchwał powódka wskazała, że zgromadzenie wspólników nie zostało zwołane w sposób zgody z art. 235 § 1 k.s.h., powódka nie została powiadomiona o planowanym terminie zgromadzenia i w konsekwencji nie zaakceptowała porządku obrad. Zatem brak jest podstaw do przyjęcia, że zgromadzenie zostało zwołane w sposób prawidłowy. Zostało ono zwołane z naruszeniem art. 238 § 1 k.s.h., nadto naruszona została treść art. 246 § 3 k.s.h., wprowadzająca warunek zgody wspólników na uszczuplenie praw udziałowych.

W odpowiedzi na pozew, pozwana wniosła o oddalenie powództwa oraz o zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwana zaprzeczyła wszystkim wyraźnie nie przyznanym twierdzeniom powódki oraz wskazała, że powódka nie ma legitymacji do wystąpienia z roszczeniem o stwierdzenie nieważności skarżonych uchwał. Nadto reprezentant pozwanej wskazał, że pozwana popadła w problemy finansowe i H. K. otrzymał od T. K. propozycję dofinansowania spółki. W dniu 12 kwietnia 2011 roku została zawarta umowa zbycia udziałów pomiędzy H. K. a powódką, przy czym umowa ta została zawarta za zgodą powódki dla pozorów i miała na celu ukrycie prawdziwego wspólnika T. K.. Po zawarciu umowy T. K. nie rozpoczął jednak działań zmierzających do dofinansowania spółki. W dniu 1 lipca 2011 roku K. S. – członek zarządu otrzymała zawiadomienie powódki o zamiarze zbycia udziałów T. K.. Wówczas to H. K. próbował bezskutecznie nawiązać kontakt z T. K. i ostatecznie w dniu 25 lipca 2011 roku złożył w formie pisemnej z podpisami notarialnie poświadczonymi oświadczenie o uchyleniu się od skutków prawnych czynności prawnej – oświadczenia woli sprzedaży 50 udziałów w kapitale zakładowym pozwanej, gdyż oświadczenie to zostało przez niego złożone pod wpływem błędu. Wobec faktu, że czynność zbycia udziałów na rzecz powódki miała na celu ukrycie innej czynności prawnej w postaci zbycia udziałów na rzecz T. K., należy ją traktować jako sprzedaż bezpośrednio na rzecz T. K.. Osoba ta wprowadziła zaś H. K. w błąd obiecując dofinansowanie spółki kwotą rzędu 500.000 zł i zatajając swoją złą sytuację finansową.

Oświadczenie o uchyleniu się od skutków prawnych czynności prawnej zostało wysłane listami poleconymi i pocztą kurierską na adres zamieszkania powódki i jej męża oraz do miejsca pracy powódki, gdzie zostało odebrane przez osobę upoważnioną. Niewątpliwie powódka i jej mąż otrzymali powyższe oświadczenie i zapoznali się z jego treścią.

Uzasadniając twierdzenie o pozorności czynności prawnej pozwana wskazała, że ważność oświadczenia o sprzedaży udziałów oceniać się powinno przez okoliczność sprzedaży udziałów na rzecz T. K.. On bowiem miał zostać rzeczywistym wspólnikiem i to jego działanie – podstępne wprowadzenie w błąd H. K. stanowiło podstawę uchylenia się przez H. K. od złożonego przez siebie oświadczenia woli o sprzedaży 50 udziałów w kapitale zakładowym spółki, gdyż działał on wówczas pod wpływem istotnego błędu. Gdyby bowiem nie działał pod wpływem błędu i oceniał sprawę rozsądnie nie złożyłby oświadczenia tej treści.

Zatem umowa zawarta z powódką za jej zgodą dla pozorów jest z mocy prawa nieważna, natomiast od skutków czynności prawnej ukrytej (sprzedaży udziałów na rzecz T. K.), H. K. skutecznie się uchylił, co również powodowało

jej nieważność. Wobec tego ani powódka ani jej mąż nie są ani nie byli współnikami pozwanej, a H. K. jako jedyny współnik mógł podjąć na zgromadzeniu jednogłośnie uchwały od 1 do 5.

Pismem z dnia 12 marca 2012 roku powódka cofnęła pozew w zakresie żądania stwierdzenia nieistnienia jak również stwierdzenia nieważności uchwał numer III i V nadzwyczajnego zgromadzenia wspólników spółki (...) z dnia 12 sierpnia 2011 roku.

Pismem z dnia 13 marca 2012 roku powódka cofnęła pozew również w zakresie stwierdzenia nieistnienia oraz stwierdzenia nieważności uchwał numer II i IV.

Wyrokiem z dnia 28 sierpnia 2012 roku Sąd Okręgowy w Szczecinie oddalił powództwo o stwierdzenie nieistnienia uchwały nr 1 Zgromadzenia Wspólników (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. z dnia 12 sierpnia 2011 r.; stwierdził nieważność uchwały nr 1 Zgromadzenia Wspólników (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. z dnia 12 sierpnia 2011 r. w przedmiocie zmiany § 7 aktu założycielskiego spółki; zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 2.000 zł tytułem kosztów procesu.

Jako podstawę powyższego orzeczenia Sąd Okręgowy przyjął następujące ustalenia faktyczne:

W dniu 12 kwietnia 2011 roku H. K. i J. B. zawarli umowę sprzedaży, na mocy której J. B. nabyła od H. K. 50 udziałów o wartości nominalnej 500 zł każdy w kapitale zakładowym (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S.. W umowie sprzedający oświadczył, że zawiadomił zarząd spółki o zamiarze sprzedaży, a na dowód tego przedstawił kopię zawiadomienia z potwierdzeniem otrzymania. Nadto postanowiono, że kupujący zawiadomi spółkę o przejściu udziałów. Umowa została zawarta w formie pisemnej z podpisami notarialnie poświadczonymi.

Pismem z dnia 30 czerwca 2011 roku J. K. (poprzednio J. B.), zawiadomiła, że zamierza zbyć 50 udziałów (...) sp. z o.o. T. K., a na zawiadomieniu tym, w dniu 1 lipca 2011 roku K. S. będąca członkiem zarządu pozwanej, potwierdziła otrzymanie zawiadomienia. Ostatecznie do zbycia udziałów nie doszło.

W piśmie z dnia 25 lipca 2011 roku H. K. złożył oświadczenie, że uchylił się od skutków prawnych oświadczenia woli złożonego pod wpływem błędu. W piśmie tym wskazał, że jego oświadczenie woli zostało złożone J. B. za jej zgodą dla pozorów. Miało ono bowiem ukryć osobę prawdziwego kupującego – obecnego męża J. B. – T. K., który miał być stroną czynności zbycia udziałów w spółce (...). Nadto w piśmie tym H. K. wskazał, że został wprowadzony w błąd przez T. K., który zapewniał go o zamiarze dofinansowania spółki kwotą rzędu 500.000 zł oraz wprowadził go w błąd odnośnie swojej kondycji finansowej i kondycji finansowej prowadzonego przez niego przedsiębiorstwa. Błąd ten wywołał T. K. podstępnie.

Pismo to H. K. wysłał listem poleconym do T. K. oraz kurierem do J. K. na adres domowy i adres miejsca pracy. W miejscu zamieszkania T. K. i powódka nie odebrali przesyłek. Jedynie w miejscu pracy powódki, przesyłkę odebrał pracownik recepcji.

W dniu 12 sierpnia 2011 roku odbyło się nadzwyczajne zgromadzenie wspólników (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S., na którym stawiał się H. K., oświadczając, że jest jedynym współnikiem i wykonuje wszystkie uprawnienia przysługujące zgromadzeniu wspólników. Tego dnia zgromadzenie wspólników jednogłośnie podjęło pięć uchwał, przy czym na mocy uchwały numer I zmieniono dotychczasową treść § 7 aktu założycielskiego spółki poprzez dodanie po ustępach 1 i 2, ustępu 3, który przewidywał, że udziały objęte przez H. K. są uprzywilejowane co do głosu, w ten sposób, że na każdy udział przypadają trzy głosy na zgromadzeniu wspólników. Uprzywilejowanie to nie przechodzi na nabywców wraz z nabyciem udziałów, z wyjątkiem spadkobierców.

J. K. nie była zawiadomiona o terminie zgromadzenia wspólników i nie brała w nim udziału.

Oceniając materiał dowodowy Sąd Okręgowy stwierdził, że stan faktyczny sprawy Sąd ustalił w oparciu o dowody z dokumentów złożonych do akt sprawy oraz zeznań świadków i stron.

W zakresie literalnej treści umowy z dnia 12 kwietnia 2011 roku dotyczącej zbycia udziałów oraz faktu odbycia nadzwyczajnego zgromadzenia wspólników pozwanej w dniu 12 sierpnia 2011 roku i treści powziętych na nich uchwał jak również i tego, że powódka nie brała udziału w tym zgromadzeniu i nie była o nim powiadomiona – był niesporny.

Strony nie były natomiast zgodne co do skutków wypływających z zawarcia umowy zbycia udziałów oraz rzeczywistej woli stron tej czynności prawnej, co wpływało na ocenę ważności zaskarżonej uchwały. Powódka wywodziła bowiem w ogólności, że czynność ta miała takie znaczenie, jakie literalnie nadały jej strony w treści dokumentu, zaś pozwana – że czynność ta była czynnością pozorną, mającą na celu ukrycie rzeczywistego wspólnika tj. T. K.. Z twierdzenia tego pozwana wywodziła dalsze skutki – a mianowicie podnosiła, że również czynność ukryta sprzedaży udziałów na rzecz T. K. była nieważna, ponieważ składający oświadczenie woli o zbyciu swoich udziałów H. K. działał pod wpływem błędu.

Ustalając stan faktyczny w zakresie wyżej wskazanych okoliczności, istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy Sąd oparł się przede wszystkim na dowodach z dokumentów w postaci umowy zbycia udziałów, protokołu nadzwyczajnego zgromadzenia wspólników, zawiadomień o zbyciu udziałów oraz pisma H. K. z dnia 25 lipca 2011 roku zawierającego oświadczenie o uchyleniu się od skutków pranych oświadczenia woli. Dokumenty te nie były kwestionowane przez żadną ze stron co do ich treści, a fakt zawarcia umowy zbycia udziałów z dnia 12 kwietnia 2011 roku i odbycia nadzwyczajnego zgromadzenia wspólników w dniu 12 sierpnia 2011 roku w nieobecności powódki i niezawiadomienia jej o zgromadzeniu znalazł odzwierciedlenie także w osobowych źródłach dowodowych.

Sąd Okręgowy nie dał wiary w powyższym zakresie zeznaniom H. K., co do tego, że rzeczywistym nabywcą udziałów miał być T. K.. Nie przemawiają za wiarygodnością zeznań H. K. jego twierdzenia, że nic nie wzbudziło jego niepokoju oraz, że nie potrafi racjonalnie wytłumaczyć swego zachowania. H. K. zbył połowę udziałów w spółce i nic nie wskazuje na to, by nie miał dostatecznego rozeznania co do tego komu je zbywa. Nadto zeznający nie potrafił wyjaśnić przyczyn, dla których w umowie nie zawarto żadnych postanowień co do obowiązków inwestycyjnych nabywcy, co czyni nieprawdopodobnymi jego zeznania co do rzekomych uzgodnień z T. K. o dofinansowaniu spółki, które miały warunkować sprzedaż udziałów T. K..

Nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy twierdzenia świadka H. K. dotyczące kondycji finansowej T. K. i podnoszone kwestie związane z ośrodkiem wypoczynkowym w miejscowości Ł.. Nie rzutowały bowiem ani na ocenę treści złożonego oświadczenia woli o sprzedaży udziałów ani na treść zaskarżonej uchwały czy też okoliczności związane z oceną jej ważności.

Nie można uznać, że wystarczająco spójne są zeznania H. K. i K. S., a zwłaszcza do tego stopnia, by treści tych zeznań przeciwstawić wnioski płynące z treści dokumentów, poparte zeznaniami powódki i jej męża. K. S. nie miała szczególnie obszernej wiedzy na temat faktu zawarcia umowy zbycia udziałów i uzgodnień między stronami umowy w tym zakresie i jak należy wnioskować z jej zeznań, nie interesowała się tym zagadnieniem. Podawana przez nią okoliczność, a mianowicie, że J. B. pojawiła się w firmie dopiero w związku z zawarciem umowy nie oznacza, że strony wcześniej czyniły uzgodnienia, iż powódka będzie jedynie figurantką, a rzeczywistą stroną umowy będzie jej mąż. Kilukrotnie zresztą K. S. wskazywała, że część okoliczności sprawy zna jedynie z relacji H. K.. Co więcej z jednej strony wskazała, że nie była wtajemniczona w treść umowy, z drugiej zaś, że widziała, iż to T. K. ma być nabywcą udziałów. Zaznaczyła również, iż nie była świadkiem porozumienia, że to J. B. ma figurować w umowie zamiast T. K. ze względów podatkowych. Jej zeznania zatem należało potraktować z odpowiednią dozą ostrożności wynikającą z tego, że nie była bezpośrednim świadkiem najistotniejszych dla sprawy wydarzeń i nie miała o nich wiarygodnej wiedzy.

Zeznania świadka M. M. okazały się nieprzydatne do czynienia ustaleń faktycznych, albowiem świadek nie posiadał wiedzy co do okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Jego rola sprowadzała się w zasadzie do przedstawienia sobie T. K. i H. K.. Nie miał natomiast żadnej wiedzy na temat umowy sprzedaży udziałów.

Podobnie należało ocenić zeznania A. Ż., który nie znał żadnych szczegółów mających znaczenie dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy.

Sąd Okręgowy dał wiarę powódce w zakresie, w jakim twierdziła, że osobiście zawierała umowę z H. K. oraz zaprzeczała, aby było między nimi ustalone, że faktycznym współnikiem (rzeczywistą stroną umowy sprzedaży udziałów) będzie T. K.. Powołane przez powódkę okoliczności znajdowały bowiem odzwierciedlenie w dowodach z dokumentów, których literalnego brzmienia i wynikającego z niego znaczenia prawnego, pozwana nie zdołała podważyć. Natomiast pozostałe okoliczności przywołane przez powódkę w jej zeznaniach nie były istotne dla sprawy. Dotyczy to w szczególności twierdzeń związanych z podłożem znajomości z H. K. i jej intensywności, a także przyczyn dla których kupiła udziały w spółce (...).

Sąd przyznał również walor wiarygodności zeznaniom T. K., w zakresie w jakim twierdził, że nie chciał nabywać udziałów w spółce (...), nie był do tego przez nikogo nakłaniany jak również, że nie prowadził rozmów na temat pozyskania środków dla spółki (...) celem dokończenia inwestycji budowlanej. Natomiast pozostałe okoliczności wskazywane przez świadka w zeznaniach dotyczące tematów o których zeznawała także powódka, nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, więc Sąd nie czynił na ich podstawie ustaleń faktycznych.

Należy nadmienić, że zeznania powódki i świadka T. K. w istotnym dla rozstrzygnięcia sprawy zakresie korespondowały ze sobą, a nadto znalazły potwierdzenie w dowodach z dokumentów. Jedynym przeciwstawionym im dowodem są w zasadzie zeznania H. K., które Sąd uznał za niewiarygodne, z uwagi na brak jakiegokolwiek punktu oparcia i możliwości ich pozytywnego zweryfikowania, a także z uwagi na sprzeczność z zasadami doświadczenia życiowego i logiki (nieprawdopodobieństwo) pochopnego zachowania ze strony doświadczonego przedsiębiorcy polegającego na wyzbyciu się połowy udziałów przysługujących mu w spółce kapitałowej na rzecz osoby nie ujawnionej w umowie zbycia w zamian za niesprecyzowaną w żaden sposób obietnicę zainwestowania w spółkę).

Sąd Okręgowy zaliczył w poczet materiału dowodowego dokumenty w postaci zawiadomień o zajęciu wierzytelności, wydruków sms, projektu porozumienia z dnia 2 sierpnia 2011 roku jednak nie czynił w oparciu o nie ustaleń faktycznych, ponieważ okoliczności, które tymi dokumentami miały zostać stwierdzone nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, a w szczególności nie dowodziły okoliczności, które zgodnie z zamiarem pozwanej miały zostać tymi dokumentami wykazane. Sam fakt prowadzenia uzgodnień co do spotkania i ewentualnego porozumienia pomiędzy H. K., a T. K. nie potwierdza wersji zdarzeń prezentowanej przez pozwaną. Należy mieć bowiem na względzie, że powódka zaznaczała wielokrotnie, że mąż reprezentował ją w stosunkach z H. K., a ponadto sam również znał sprawy spółki, gdyż przed zawarciem przez powódkę umowy sprzedaży udziałów, był przecież pracownikiem pozwanej.

Dokonując oceny prawnej Sąd Okręgowy zważył, że powódka dochodzi w niniejszej sprawie dwóch roszczeń formułując pozew (po ostatecznym jego ukształtowaniu) z żądaniem ewentualnym. W pierwszej kolejności powódka dochodzi żądania ustalenia nieistnienia uchwały. Żądanie to znajduje swoją podstawę prawną w treści art. 189 k.p.c. Jako główne żądanie pozwu podlega ono rozpoznaniu w pierwszej kolejności. Stwierdzając bezzasadność tego żądania Sąd Okręgowy uznał, iż powódka nie wykazała istnienia interesu prawnego w dochodzeniu żądania ustalenia nieistnienia uchwały. W świetle utrwalonego orzecznictwa i poglądów nauki powód posiada interes prawny wówczas, gdy powództwo o ustalenie jest jedynym i niezbędnym środkiem ochrony praw. W przypadku, gdy ochrona ta może być w całości zapewniona przez innego rodzaju środki prawne, interes prawny nie istnieje (por. np. wyrok SN z 9 lutego 2012, III CSK 181/11, LEX nr 1133807 i tam cytowane wcześniejsze wypowiedzi orzecznicze). W niniejszej sprawie powódka posiada możliwość uzyskania zapewnienia ochrony wszystkich swoich praw objętych powództwem głównym poprzez powództwo oparte o treść art. 252 k.s.h. (zgłoszone jako ewentualne). Jeśli tak, to żądanie ustalenia nieistnienia uchwały należało (z uwagi na brak istnienia interesu prawnego) oddalić (punkt I sentencji). Oddalenie żądania zgłoszonego jako powództwo główne powodowało konieczność orzeczenia o żądaniu ewentualnym. Powództwo to znajduje swoją podstawę prawną w treści art. 252 k.s.h. w zw. z art. 250 k.s.h. zgodnie z którym osobom wymienionym w art. 250 k.s.h. (w tym również współnikowi) przysługuje prawo do wytoczenia powództwa o stwierdzenie nieważności uchwały zgromadzenia współników sprzecznej z prawem.

W orzecznictwie i nauce nie ma sporu co do tego, że nieważność zachodzi zarówno w sytuacji gdy treść uchwały narusza przepisy prawa jak i wówczas, gdy prawo zostaje naruszone w momencie podejmowania uchwały (zwołania zgromadzenia lub jego przebiegu).

Powództwo zasługiwało na uwzględnienie w zakresie zgłoszonego w pozwie żądania stwierdzenia nieważności uchwały numer I nadzwyczajnego zgromadzenia wspólników spółki (...) sp. z o.o. w S..

Sąd Okręgowy wskazał, że w pierwszym rzędzie rozważania wymaga kwestia legitymacji czynnej powódki, której brak został zarzucony przez pozwaną. Ocena tego zagadnienia musi zostać dokonana przez pryzmat przepisów stanowiących podstawę żądania – tj. art. 252 k.s.h. w zw. z art. 250 k.s.h. Ten ostatni przepis zawiera enumeratywne wyliczenie podmiotów uprawnionych na podstawie art. 252 k.s.h. do żądania stwierdzenia nieważności uchwały wspólników sprzecznej z prawem i przewiduje, że prawo do wystąpienia z takim żądaniem przysługuje min. wspólnikowi, który nie był obecny na zgromadzeniu, jedynie w przypadku wadliwego zwołania zgromadzenia wspólników (art. 250 pkt 3 k.s.h.).

Powódka uzasadniając żądanie wywodziła, że zgromadzenie wspólników nie zostało zwołane zgodnie z art. 235 § 1 k.s.h. i art. 238 k.s.h., a także, że naruszony został przepis art. 246 §3 k.s.h. wprowadzający warunek zgody wspólników na uszczuplenie ich praw udziałowych.

Pozwana w ogólności podnosiła, że powódka w ogóle nie była wspólnikiem pozwanej, ponieważ umowa, na mocy której nabyła od H. K. 50 udziałów w kapitale zakładowym spółki była nieważna z mocy prawa. To zaś czyniło z H. K. jedyne go wspólnika pozwanej. Z powyższego zapatrywania pozwana wywodziła dalej, że skoro powódka nie była wspólnikiem pozwanej, to nie ma również legitymacji czynnej do zaskarżenia uchwał (i oczywiście nie było konieczności zawiadomiania jej o zgromadzeniu).

Tak ukształtowania linii obrony pozwanej czyni koniecznym rozważnie w pierwszym rzędzie podnoszonych zarzutów co do ważności umowy zbycia udziałów z dnia 12 kwietnia 2011 roku, gdyż ustalenie, że umowa ta rzeczywiście była nieważna rzutowałoby w sposób istotny na ocenę uprawnienia powódki do zaskarżenia uchwały.

W ocenie Sądu Okręgowego nie można zgodzić się z zarzutami pozwanej, że umowa zbycia udziałów z dnia 12 kwietnia 2011 roku zawarta pomiędzy powódką a H. K. była nieważna, ze względu na to, że miała na celu ukrycie innej czynności prawnej – tj. zbycia udziałów na rzecz T. K., który to miał być rzeczywistym wspólnikiem.

Sąd Okręgowy w oparciu o treść art. 83 § 1 k.c. wskazał, że w niniejszej sprawie pozwana wywodziła, że oświadczenie woli H. K. o zbyciu 50 udziałów J. B. zostało złożone dla pozorów, a ściślej dla ukrycia innej (zdaniem pozwanej ważnej) czynności prawnej w postaci zbycia tychże udziałów na rzecz T. K.. Wykazanie tej okoliczności, zgodnie z art. 6 k.c. spoczywało na pozwanej.

Poza zeznaniami H. K. i częściowo K. S., pozwana nie zaoferowała żadnych dowodów świadczących o tym, że umowa pomiędzy powódką a H. K. obarczona była wadą pozorności.

Z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie wynika natomiast, że zamiarem stron było zawarcie umowy o takiej treści, jaką obejmuje dokument z dnia 12 kwietnia 2011 roku. Umowa została zawarta w formie pisemnej z podpisami notarialnie poświadczonymi. Z treści dokumentu obejmującego oświadczenia woli jej stron wynika, że po stronie nabywcy występowała powódka, która też zobowiązywała się do zapłaty ceny. Również powódka była wskazana w treści oświadczenia W. K. jako podmiot, na rzecz którego następuje przeniesienie praw z udziałów.

Z wykładni gramatycznej tekstu dokumentu wynika jasno i w sposób nie budzący jakichkolwiek wątpliwości, że stronami umowy (osobami składającymi wzajemnie oświadczenia woli) są J. B. i H. K.. Interpretacja umowy z uwzględnieniem zasad wykładni literalnej prowadzi do wniosku, że to właśnie wymienione w tej umowie osoby nawiązały stosunek obligacyjny, na mocy którego H. K. sprzedał J. B. 50 przysługujących mu udziałów w kapitale zakładowym spółki z o.o. (...). Żaden fragment umowy nie wskazuje na to, by H. K. składał oświadczenie woli

zmierzające do wywołania innych skutków prawnych oraz by J. B. składała oświadczenie woli w tejże umowie nie w imieniu własnym lecz faktycznie w imieniu T. K..

Uwzględnienie przy wykładni umowy zgodnego zamiaru stron i jej celu nie prowadzi również do uznania, że stroną umowy miała być inna osoba aniżeli J. B..

Z zeznań J. B. (a także jej męża) wynika, że nie czyniono uzgodnień co do tego, by W. K. w rzeczywistości nie zamierzał składać oświadczenia woli o zbyciu udziałów J. B., lecz by strony porozumiały się, iż rzeczywistym nabywcą udziałów będzie T. K..

Takie twierdzenie podnosił jedynie H. K., przy czym okoliczności, którymi uzasadniał rzekome ustalenie stron co do swoistego „pozornego” wskazania osoby powódki w umowie nie znalazły żadnego potwierdzenia w materiale dowodowym.

Nie wykazano, ani też nie twierdzono, by T. K. złożył wobec H. K. jakiegokolwiek oświadczenie woli mogące stanowić element czynności dysymulowanej i być podstawą do twierdzeń, że w istocie doszło do zawarcia umowy ukrytej między H. K. a T. K.. W szczególności nie wykazano, by osoba, która składała oświadczenie woli po stronie nabywcy (J. B.) posiadała (nieujawnione w treści umowy) umocowanie do zawarcia umowy w imieniu T. K.. Przypomnieć zaś należy, że pełnomocnictwo do zawarcia umowy nabycia udziałów wymaga zachowania formy pisemnej z podpisem notarialnie poświadczonym (art. 99 §1 k.c. w zw. z art. 2 k.s.h. i art. 180 k.s.h.)

Przy braku jakichkolwiek dowodów potwierdzających powyższe okoliczności, twierdzenia strony pozwanej opierają się wyłącznie na założeniu, że H. K. zbywając udziały chciał faktycznie (mimo treści umowy, którą podpisał) doprowadzić do skutku prawnego w postaci objęcia tychże udziałów przez T. K. a nie przez J. B.. W ocenie Sądu treść zeznań H. K. takiej tezy nie dowodzi. Z zeznań tych wynika bowiem w sposób jednoznaczny że H. K. zgodził się, by nabywcą udziałów (z przyczyn wynikających z problemów finansowych T. K.) była J. B.. Zatem z materiału procesowego wynika, że H. K. składał oświadczenie woli w stosunku do J. B., która działała w imieniu własnym. Jednocześnie H. K. akceptował to, że zbywa udziały J. B..

W szczególności brak jakiegokolwiek wiarygodnej okoliczności uzasadniającej tezę, że dla osiągnięcia celu zamierzonego przez H. K. koniecznym nabywcą musiałby być T. K..

Kwestii pozorności w oznaczeniu (indywidualizacji) nabywcy udziałów nie uzasadniają zwłaszcza oczekiwania H. K. w stosunku do T. K. związane ze zbyciem tychże udziałów. Fakt, iż według swoich twierdzeń, H. K. oczekiwał, iż T. K. wesprze spółkę finansowo, zaś przeniesienie udziałów miało stanowić swoiste zabezpieczenie interesów K. nie oznacza, że wyłączną drogą do uzyskania tego wsparcia było uzyskanie osobiście przez T. K. udziałów w spółce. Z zeznań H. K. wynika, że nie miał on żadnych sprecyzowanych planów co do prawnej formy udziału T. K. we wsparciu spółki. Nie wynika zatem z materiału procesowego, czy T. K. miał wnieść kapitał (objąć udziały w podwyższonym kapitale), czy np. jedynie udzielić pożyczki spółce. W tym kontekście stwierdzić należy, że „wsparcie” finansowe spółki przez T. K. nie wymagało nabycia przezeń udziałów w spółce, jeśli zaś zgodnie z twierdzeniami pozwanego zbycie udziałów miało stanowić jedynie swoiste zabezpieczenie interesów T. K. w spółce, to nie jest wykluczone i nie jest sprzeczne z zasadą swobody umów nabycie tych udziałów przez J. B. jako powiernika (w stosunku powiernictwa między J. B. a T. K.).

Taka konstrukcja jest uzasadniona zwłaszcza w kontekście tych twierdzeń pozwanego z których wynika, że T. K. stwierdzić miał wprost wobec H. K., że z powodu własnych problemów nie chce osobiście nabywać udziałów, lecz chciałby aby udziały zbyte zostały osobie przezeń wskazanej. Zatem z zeznań tych wynika, że nie był wątpliwości między powódką, T. K. i H. K., że T. K. nie będzie nabywał udziałów, które nabędzie we własnym imieniu J. B., zaś (według H. K.) T. K. miał w zamian „zorganizować” środki finansowe w celu pomocy spółce. Innymi słowy wynika z materiału że H. K. wyrażał wolę zbycia udziałów osobie wskazanej przez T. K. a osoba ta zgadzała się nabyć udziały we własnym imieniu. W tym układzie wzajemnych relacji nie ma mowy o pozorności umowy zbycia udziałów J. B. (a

jednocześnie w przekonaniu strony pozwanej zawarciu faktycznie umowy zbycia udziałów między H. K. jako zbywcą i T. K. jako nabywcą.

Nie można zatem wykluczyć, że osiągnięcie celu, dla którego J. B. nabyła udziały zamiast T. K., wynikało z faktu, że powódka i jej przyszły mąż pozostawali wówczas w stosunku powiernictwa, a zatem, że J. K. nabyła co prawda udziały w imieniu własnym, lecz jako powiernik, a zatem w stosunku zewnętrznym (wobec pozwanej i jej współnika) występowała jako właściciel udziałów, a stosunku wewnętrznym (powiernictwa) związana była instrukcjami swego męża, będącego powierzającym (na którego rachunek dokonywała czynności prawnych). Wymaga jednak podkreślenia, że nawet istnienie stosunku powiernictwa pomiędzy powódką a jej mężem nie wpływa na ocenę, kto względem spółki (i wobec osób trzecich) uważany powinien być za współnika pozwanej). Bez względu bowiem na stosunek wewnętrzny łączący powódkę i jej męża czy także H. K., to powódka była nabywcą udziałów i nabyła je w imieniu własnym, stając się tym samym współnikiem pozwanej i to powódka (a nie jej mąż, była uprawniona do wykonywania praw z udziałów w stosunku do spółki).

W ocenie Sądu Okręgowego analizując powyższe okoliczności przez pryzmat zarzutów, jakie pozwana uczyniła podstawą swej obrony przed żądaniem pozwu należy podkreślić, że okoliczności sprawy nie wskazują, aby przy zawarciu umowy z dnia 12 kwietnia 2011 roku o zbyciu udziałów, którakolwiek ze stron złożyła oświadczenie woli dla pozoru.

Sąd pierwszej instancji zauważył, że pozorne oświadczenie woli złożone dla ukrycia innej czynności prawnej musi zostać ocenione pod kątem ważności w sferze prawa cywilnego, według właściwości tej czynności prawnej (ukrytej, dysymulowanej). W niniejszej sprawie czynnością ukrytą miało być zbycie 50 udziałów należących do H. K. T. K..

Zbycie udziałów w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością powinno być dokonane w formie pisemnej z podpisami notarialnie poświadczonymi, o czym przesądza bezwzględnie obowiązujący art. 180 k.s.h. Tymczasem czynność, która rzekomo miała być ukryta pod czynnością sprzedaży udziałów J. B., z pewnością nie została dokonana w tej formie, a zatem nawet gdyby przyjąć, że oświadczenie woli H. K. o zbyciu udziałów J. B. dotknięte było wadą pozorności, to i tak czynność ukryta nie byłaby ważna w świetle prawa, gdyż nie spełniałaby wymagań co do formy. W sprawie niniejszej nie tylko nie ma dowodu na to, że dla czynności ukrytej zachowano wymaganą prawem formę, ale w ogóle na to, że oświadczenie woli H. K. było złożone dla pozoru. Tym niemniej jak wskazano wyżej nawet przy przyjęciu takiego założenia, twierdzenia pozwanej nie wpłynęłyby na ocenę zasadności powództwa. Skoro bowiem umowa zbycia udziałów na rzecz T. K. (będąca czynnością ukrytą) byłaby nieważna z powodu niezachowania wymaganej formy, w ogóle nie można byłoby rozważać kwestii błędu podczas składania oświadczenia woli.

Analizując jeszcze argumentację pozwanej, zwrócić trzeba uwagę na inną jeszcze istotną prawnie okoliczność. Mianowicie niezależnie od badania wymagań co do formy w odniesieniu do czynności ukrytej, należy przy ocenie ważności tej czynności, badać również inne elementy konstruujące tę czynność. W niniejszej sprawie pozwana wywodziła, że czynnością ukrytą była czynność sprzedaży udziałów na rzecz T. K., a zatem czynność prawna dwustronnie zobowiązująca i wymagająca złożenia dwóch zgodnych oświadczeń woli. W realiach niniejszej sprawy zaś pozwana nie wykazała, by T. K. składał jakiegokolwiek oświadczenie woli (czy to wyrażne, czy milczące, czy w jakiegokolwiek innej formie, która ujawniałaby jego wolę w sposób dostateczny), co do tego, że nabywa udziały od H. K..

Zatem dla udowodnienia istnienia i ważności czynności prawnej ukrytej (co dopiero otwierałoby drogę dla dowodzenia złożenia przez H. K. oświadczenia pod wpływem błędu), pozwana zobligowana była wykazać nie tylko zachowanie należytej formy prawnej tej czynności prawnej, ale istnienie elementów tę czynność konstruujących – tj. przede wszystkim określonych oświadczeń woli obu stron obejmujących elementy przedmiotowo istotne tej czynności – a tego pozwana nie uczyniła.

Odnosząc się do stanowiska pozwanej wyrażanego w niniejszej sprawie słowami jej przedstawicieli, Sąd Okręgowy wskazał, że sama okoliczność, iż to głównie T. K. był widywany w firmie, z nim prowadzono rozmowy i korespondencję (mailowa czy smsową) w żadnym wypadku nie przesądza samoistnie, że to on był stroną umowy o zbyciu udziałów z dnia 12 kwietnia 2011 roku. Fakt bowiem nawet najściślejszej współpracy między T. K. i pozwaną spółką (czy też

H. K.) nie może podważać wniosków przedstawionych wyżej co do wzajemnego układu stosunków, w oparciu o które współpraca ta się odbywała i roli J. B. w ramach tych stosunków. Przyjmując zatem nawet, że H. B. faktycznie nabywała udziały wyłącznie powierniczo i władała nimi jako powiernik T. K., nie można twierdzić, że jej bierne zachowanie jeśli chodzi o współpracę drugim współnikiem (działanie wobec spółki i H. H. K. wyłącznie przez pełnomocnika którym był T. K.) świadczy o tym, iż faktycznie nie nabyła ona udziałów w spółce.

Niezależnie od tego Sąd Okręgowy podkreślił, że istnienie przeświadczenia H. K. co do tego, że T. K. dokapitalizuje spółkę, czy wspomocze ją finansowo w inny sposób, nie mogłyby zostać uznane za istotny błąd co do treści czynności prawnej (art. 84 § 1 k.c.). Błąd oznacza mylne wyobrażenie o istniejącym stanie rzeczy lub mylne wyobrażenie o treści złożonego oświadczenia woli. Błąd może dotyczyć faktu lub prawa (np. kwalifikacji czynności prawnej). Możliwość uchylenia się od skutków prawnych oświadczenia woli zachodzi nie tylko wtedy, gdy błąd dotyczy okoliczności faktycznych, ale także wówczas, gdy dotyczy okoliczności prawnych, przy czym musi on być istotny i odnosić się do treści oświadczenia woli (por. np. K. Piasecki „Kodeks cywilny. Komentarz. Księga pierwsza - część ogólna”, wyd. Zakamycze 2003). W orzecznictwie już od dawna ugruntowany jest pogląd, że błąd co do pobudki (motywu) czynności prawnej (oświadczenia woli) nie ma znaczenia (por. orz. SN: z dnia 12 stycznia 1960 r., 3 CR 436/60, OSP 1962, poz. 69; z dnia 3 listopada 1955 r., 3 CR 1526/54, OSN 1956, poz. 50). Zatem nie może być uznane za błąd istotny co do treści czynności prawnej (w rozumieniu normy art. 84 k.c.) błąd co do przyszłych korzyści, jakie strona planuje osiągnąć przez zawarcie umowy..

W nowszym orzecznictwie wyraźnie już „usankcjonowano” prezentowane wcześniej poglądy, stwierdzając, że niespełnienie oczekiwań osoby dokonującej czynności prawnej co do określonego rozwoju zdarzeń nie daje podstaw do uznania oświadczenia woli za wynik błędu prawnie doniosłego, a co więcej nie świadczy nawet w ogóle o tym, że składający oświadczenie pozostaje w błędzie, gdyż owo oczekiwanie nie łączy się z mylnym wyobrażeniem o jakiejś okoliczności zewnętrznej, lecz jest nietrafnym przewidywaniem. Z tego też powodu nie znajdzie zastosowania w sprawie art. 86 k.c., a powoływanie się przez H. K. na podstępne wywołanie błędu przez T. K. o tyle nie ma znaczenia, że jak wyżej wskazano mylne wyobrażenie co do perspektyw nie może być kwalifikowane w kategoriach błędu.

Marginalnie już tylko należy zaznaczyć, że pozwana nawet nie próbowała wykazywać, że T. K. wprowadził H. K. w błąd podstępnie.

Reasumując tę część rozważań, Sąd Okręgowy stwierdził, że z materiału dowodowego zgromadzonego w aktach sprawy nie wynika, aby oświadczenia woli składające się na umowę zbycia udziałów dotknięte było w jakiegokolwiek części wadą skutkującą nieważnością tejże umowy.

Sąd Okręgowy oceniając kwestię zgodności z prawem uchwały z dnia 12 sierpnia 2011 roku wskazał, że w dniu 12 sierpnia 2011 roku, a zatem w dniu odbycia nadzwyczajnego zgromadzenia współników, na którym podjęto zaskarżoną uchwałę, powódce przysługiwał status współnika pozwanej. Jest przy tym bezsporne, że powódka nie brała udziału w zgromadzeniu, gdyż nie została o nim zawiadomiona a H. K. stawiając się na zgromadzeniu oświadczył przed notariuszem, że jest jednym współnikiem pozwanej.

Według treści art. 252 § 1 k.s.h. osobom lub organom spółki, wymienionym w art. 250, przysługuje prawo do wytoczenia przeciwko spółce powództwa o stwierdzenie nieważności uchwały współników sprzecznej z ustawą.

Przepis ten daje podstawę do zaskarżenia uchwał we wszystkich tych przypadkach, w których ma miejsce naruszenie przepisów ustawy, zarówno bezwzględnie obowiązujących, jak i dyspozytywnych, które nie zostały zmienione wolą stron. Podkreśla się przy tym w orzecznictwie, że sprzeczność z prawem może odnosić się do samej treści uchwały jak i do sposobu zwołania i obradowania zgromadzenia oraz sposobu podejmowania uchwał (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 września 2010 roku, I CSK 530/09, Lex nr 672663). W zakresie sposobu zwołania zgromadzenia należy w szczególności zwrócić uwagę na przepis art. 238 k.s.h., który stanowi, że zgromadzenie współników zwołuje się za pomocą listów poleconych lub przesyłek nadanych pocztą kurierską, wysłanych co najmniej dwa tygodnie przed terminem zgromadzenia współników. Zamiast listu poleconego lub przesyłki nadanej pocztą kurierską, zawiadomienie może być wysłane współnikowi pocztą elektroniczną, jeżeli uprzednio wyraził na to pisemną zgodę,

podając adres, na który zawiadomienie powinno być wysłane (§ 1). W zaproszeniu należy oznaczyć dzień, godzinę i miejsce zgromadzenia wspólników oraz szczegółowy porządek obrad. W przypadku zamierzonej zmiany umowy spółki należy wskazać istotne elementy treści proponowanych zmian.

Zgromadzenie wspólników jest organem spółki, który obejmuje w swojej strukturze wszystkich wspólników. W związku z tym przypisane są do niego najważniejsze kompetencje w spółce, a każdemu wspólnikowi przysługuje prawo udziału w posiedzeniach zgromadzenia wspólników. Kodeks spółek handlowych nie nakłada na wspólników obowiązku udziału w posiedzeniu, jednakże w zakresie zawiadomienia o terminie i miejscu posiedzenia nie pozostawia wątpliwości, że musi ono dotyczyć wszystkich wspólników i być dokonane w odpowiedniej formie, przewidzianej w art. 238 k.s.h..

W orzecznictwie przyjmuje się, że nawet wadliwie przesłane zawiadomienie o terminie zgromadzenia wspólników (np. na niewłaściwy adres) skutkujące niezawinionym niestawiennictwem niektórych z nich na zgromadzeniu, powoduje że zgromadzenie jest zwołane wadliwie, co daje podstawę do stwierdzenia nieważności uchwał powziętych na tym zgromadzeniu (por. min. wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 21 listopada 2006 r. I ACa 713/06, LEX nr 298401). Zatem całkowity brak zawiadomienia wspólnika o terminie zgromadzenia i tym samym uniemożliwienie mu wzięcia udziału w zgromadzeniu powoduje konieczność uznania, że zgromadzenie zostało zwołane wadliwie, a więc nie doszło do prawidłowego ukonstytuowania się tego organu.

Nie budzi wątpliwości kwestia zachowania przez powódkę terminu do wniesienia powództwa z art. 252 k.s.h. Zgodnie z art. 252 §3 k.s.h. prawo do wniesienia powództwa wygasa z upływem sześciu miesięcy od dnia otrzymania wiadomości o uchwale, jednakże nie później niż z upływem trzech lat od dnia powzięcia uchwały.

Pozew w niniejszej sprawie wpłynął przed upływem terminu półrocznego liczonego od daty podjęcia uchwały, zatem w dniu jego wniesienia półroczny termin liczony od daty powzięcia wiedzy o uchwale nie mógł jeszcze upłynąć.

Wobec uznania, że uchwała objęta pozwem narusza normę art. 238 k.s.h. zbędne stało się rozważanie zarzutu naruszenia art. 235 § 1 k.s.h. i art. 246 § 3 k.s.h.

Mając na uwadze powyższe uznać należało, że uchwała numer I podjęta na zgromadzeniu wspólników spółki (...) w dniu 12 sierpnia 2011 roku, jako sprzeczna z prawem jest nieważna, a zatem żądanie powódki stwierdzenia nieważności tej uchwały, oparte o przepis art. 252 § 1 k.s.h., należało uwzględnić.

Rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów procesu zostało wydane na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. powódka przegrała sprawę w zakresie powództwa głównego i wygrała, jeśli chodzi o powództwo ewentualne. Zatem powódka zobowiązana jest do zwrotu pozwanej kosztów procesu poniesionych przez pozwaną w związku powództwem głównym i ma prawo do żądania zwrotu kosztów procesu związanych z powództwem ewentualnym. Stąd też o kosztach procesu orzec należało na podstawie art. 100 k.p.c. koszty pozwanej z tytułu powództwa głównego zamykają się w kwotę 377 zł (na co składa się wynagrodzenie pełnomocnika procesowego w wysokości 360 zł oraz opłata od pełnomocnictwa – 17 zł). Powódka w zakresie pozwu głównego nie ma roszczenia o zwrot kosztów procesu od pozwanej (zatem nie podlegają uwzględnieniu we wzajemnym rozliczeniu koszty powódki związane z opłatą od pozwu głównego oraz wynagrodzeniem pełnomocnika procesowego). Koszty procesu powódki jeśli chodzi o powództwo ewentualne zamykają się kwotą 2377 zł (na którą składa się opłata od pozwu w wysokości 2000 zł, wynagrodzenie pełnomocnika w wysokości 360 zł oraz opłata od pełnomocnictwa w wysokości 17 zł). Pozwana nie ma z kolei prawa do żądania kosztów poniesionych w związku z pozwem ewentualnym (a więc kosztów zastępstwa procesowego). Po wzajemnym zarachowaniu na rzecz powódki należało zasądzić różnicę w wysokości 2000 zł.

Wynagrodzenie pełnomocników procesowych ustalono w adekwatnej do przedmiotu żądania stawce minimalnej stosownie do § 10 ust 1 pkt. 21 w zw. z § 2 ust 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu, Dz. U.2002.163.1349).

Wyjaśnić należy, że z uwagi na fakt, że zgodnie z utrwalonym orzecznictwem strona wnosząca powództwo ewentualnie do chwili przystąpienia przez Sąd do orzekania o tym powództwie (a zatem do momentu umorzenia postępowania co do powództwa głównego lub oddalenia tego żądania) nie ma obowiązku uiszczenia opłaty od pozwu ewentualnego.

W przypadku orzeczenia o powództwie ewentualnym powstaje zatem obowiązek orzeczenia o opłacie sądowej jeśli nie została ona od pozwu ewentualnego uiszczona. W niniejszej sprawie sąd odstąpił od tego orzeczenia zważywszy, że powódka uiszczała opłatę od powództwa w części cofniętej, która to opłata przewyższa należną od powódki na rzecz Skarbu Państwa opłatę od powództwa ewentualnego (2.000 zł). W związku z tym kwota 2.000 zł należna z tytułu opłaty od powództwa ewentualnego zostanie uwzględniona przy rozliczaniu kosztów sądowych podlegających zwrotowi powódce z uwagi na cofnięcie pozwu, jednocześnie obowiązek zwrotu tej kwoty przez pozwaną uwzględniono rozstrzygając o kosztach procesu.

Apelację od powyższego wyroku wywiodła pozwana, zaskarżając go w części, tj. w punkcie II i III i wnosząc o jego zmianę poprzez oddalenie powództwa w całości, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie do ponownego rozpoznania Sądowi I Instancji, a także przyznanie pozwanej zwrotu kosztów procesu w postępowaniu I i II instancji.

Zaskarżonemu orzeczeniu pozwana zarzuciła:

- naruszenie art. 212 k.p.c. i art. 229 k.p.c. w związku z art. 479 k.p.c. poprzez niewłaściwe ustalenie okoliczności bezspornych i przyznanych i uznanie, że pozwana nie udowodniła obowiązków inwestycyjnych nabywcy udziałów, podczas, gdy w pozwie powódka sama wskazała, że: „celem nabycia udziałów (...) było dokapitalizowanie spółki (...)” (a zatem pozwana nie musiała już tego udowadniać;

- naruszenie art. 233 §1 k.p.c. przez przekroczenie granic zasady swobodnej oceny dowodów, między innymi poprzez przyjęcie, że nie było istotne dla sprawy ustalenie celu i przyczyn dokonania sprzedaży udziałów w kapitale zakładowym (...) sp. z o.o., podczas gdy miało to zasadnicze znaczenie przy ustaleniu zamiarów stron oraz ustalenie, czy doszło do zawarcia umowy zbycia udziałów z powódką jedynie dla pozorów w celu ukrycia prawdziwej czynności prawnej - zawarcia umowy zbycia udziałów pomiędzy H. K. i T. K. (tym bardziej, że świadek T. K. na rozprawie wskazał, że odkupił później od żony udziały);

- uznanie zeznań powódki za wiarygodne podczas gdy jej wypowiedzi nie były zgodne z twierdzeniami wskazanymi przez nią w pozwie (p.w. jeśli chodzi o cel zakupu udziałów);

- uznanie, że zeznania świadka M. M. okazały się nieprzydatne do ustaleń faktycznych gdyż świadek nie posiadał wiedzy co do okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy oraz na temat umowy zbycia udziałów, podczas gdy świadek zeznał, że T. K. pytał go w jaki sposób zabezpieczyć „swoje udziały” oraz, że był „zainteresowany wejściem w spółkę” (zeznania świadka, protokół z rozprawy z dnia 21 sierpnia 2012 r. - str. 10);

- przyjęcie, że treść sms'ów oraz projekt porozumienia z dnia 2.08.2011 r. nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, a więc, że nie dowodziły okoliczności, że powódka i jej mąż nie kwestionowali zasadności uchylenia się H. K. od skutków prawnych swojego oświadczenia woli (sprzedaży udziałów), podczas gdy z sms'a przesłanego przez T. K. H. K. wynika, że prosili oni o przygotowanie dokumentów w celu ich podpisania w obecności notariusza, natomiast projekt porozumienia przesłany mężowi powódki na jego prośbę odnosił się w treści §1 i §2 do okoliczności uzasadniających oświadczenie H. K. o uchyleniu się od skutków prawnych swojego oświadczenia woli i dalej w odpowiedzi na projekt tego porozumienia T. K. nie podważa jego zasadności tylko wskazuje, że nie zawiera on wszystkich spraw, które on i H. K. powinni zakończyć;

- naruszenie art. 227 k.p.c., art. 229 k.p.c., art. 233 §1 k.p.c. w związku z art. 250 k.s.h. poprzez niezbadanie istotnej okoliczności, a mianowicie nieustalenie przez Sąd istnienia po stronie powódki braku legitymacji procesowej, podczas gdy pozwana w odpowiedzi na pozew podnosiła zarzut braku legitymacji procesowej czynnej po stronie powódki, a już na rozprawie świadek T. K. zeznał, że odkupił udziały od powódki i jego rozmowy z sierpnia 2011 r. z H. K. dotyczyły

odsprzedaży jemu przez T. K. udziałów w kapitale zakładowym (...) Sp. z o.o. a pośrednio także wskazał, że o nabyciu spółka była zawiadomiona „z tego co wiem spółka tej umowy sprzedaży nie uznała”;

- naruszenie art. 250 k.s.h. poprzez niezbadanie czy powódce przysługuje legitymacja materialna i tym samym legitymacja procesowa czynna, w sytuacji, gdy świadek T. K. na rozprawie zeznał, że odkupił od żony udziały w kapitale zakładowym pozwanej spółki i niezbadanie czy rzeczywiście doszło do sprzedaży udziałów przez powódkę świadkowi, a jeśli tak - to kiedy ta sprzedaż miała miejsce i że pozwana została o niej zawiadomiona.

W uzasadnieniu apelacji pozwana podniosła, że Sąd Okręgowy błędnie uznał, że okoliczności wskazujące na przyczyny nabycia udziałów przez powódkę nie miały w sprawie znaczenia, że nie zostały przez pozwaną wykazane oraz, że powódka udowodniła, że to ona była stroną umowy zbycia udziałów, a jej mąż - T. K. - działał w spółce jedynie jako jej pełnomocnik oraz niezbadanie przez Sąd braku istnienia po stronie powódki legitymacji procesowej.

Odnosząc się do celu nabycia udziałów skarżąca wskazała, że to sama powódka w pozwie wskazywała, że „celem nabycia udziałów przez powódkę było dokapitalizowanie spółki w zakresie niezbędnym do prowadzenia rozpoczętych inwestycji budowlanych”. H. K. (wspólnik (...) Sp. z o.o.) podnosił, że zdecydował się na sprzedaż udziałów po to aby uzyskać pomoc finansową i dokapitalizowanie spółki przez nabywcę. Skoro powódka w pozwie wskazała na cek zakupu udziałów, pozwana nie musiała przeprowadzać dowodu na tę okoliczność. Twierdzenia pozwu, że celem nabycia udziałów było dofinansowanie spółki powoduje, że okoliczność ta przyznawana przez pozwaną jest niesporna i nie wymaga dowodu. Natomiast przeciwne zeznania świadka T. K. (męża powódki) oraz jej przesłuchanie są istotne tylko o tyle, że stawiają jej wiarygodność pod znakiem zapytania. Należy także zaznaczyć, że świadek - T. K. na początku zeznawał, że nie było między nim, powódką oraz H. K. mowy o dofinansowaniu spółki, natomiast na końcu zeznań wskazał, że jego zdaniem dofinansowanie polegało na tym, że on - w imieniu żony - dokonywał opłat za (...) Sp. z o.o. (spłat jej zobowiązań). Jak uznać za wiarygodne twierdzenia powódki i świadka, skoro stoją one w sprzeczności z twierdzeniami zawartymi w pozwie oraz nie są zgodne ze sobą.

Według pozwanej zasadnicze znaczenie dla tej sprawy miała natomiast osoba nabywcy udziałów i wykazanie, że rzeczywiście był nią T. K. (obecny mąż powódki), powódka zaś zawarła z H. K. umowę jedynie dla pozorów. Okoliczność, że to T. K. miał być nabywcą udziałów w kapitale zakładowym (...) sp. z o.o. była potwierdzana zeznaniami H. K., K. S. i M. M.. Fakt, że K. S. zeznała, że nie znała szczegółów samej treści umowy zbycia udziałów, ale wiedziała, że kupić udziały miał T. K. nie powinno budzić wątpliwości Sądu co do zgodności ze stanem faktycznym. K. S. nie musiała znać szczegółowych postanowień umowy zbycia udziałów, gdyż była to umowa zawierana przez wspólnika spółki, a nie spółkę, którą ona - jako członek zarządu - reprezentowała. Naturalne też były jej zeznania i oświadczenia, że o wielu sprawach wiedziała bezpośrednio od H. K. (wspólnika), gdyż rzeczą naturalną jest, że zarząd o takich kwestiach dowiadyuje się z rozmów ze wspólnikami. O tym, że udziały miały być kupione przez T. K. mówił też świadek M. M., który opowiadał o swojej rozmowie z T. K., podczas której T. K. „pytał mnie w jaki sposób zabezpieczyć swoje udziały” (zeznanie M. M. - protokół z rozprawy z 21.08.2012, str. 10) i jego (T. K.) zamiarze „wejścia w spółkę” (protokół z rozprawy z 21.08.2012, str. 10). Powódka oraz świadek T. K. zaprzeczali, że prawdziwym nabywcą udziałów był T. K., jednakże wiarygodność świadka T. K. powinna być oceniana przez pryzmat faktu, iż jest on ; mężem powódki i z pewnością jest on osobiście zainteresowany wygraniem przez nią procesu. Jego zeznania w tej kwestii zupełnie nie zgadzają się z zeznaniami np. świadka M. M. i (który zarówno dla powódki jak i reprezentantów pozwanej jest osobą obcą), H. K. oraz K. S..

Zdaniem apelującej nie można zgodzić się ze stanowiskiem Sądu orzekającego w sprawie, że jeśli zgodzić się z twierdzeniami pozwanej, że zbycie udziałów miało stanowić zabezpieczenie interesów T. K. w spółce - to nie jest wykluczone i nie jest sprzeczne z zasadą swobody umów nabycie tych udziałów przez powódkę jako powiernika. W tym miejscu wskazuję, że twierdzenia powódki dotyczące powiernictwa należy uznać za spóźnione, gdyż przedstawione dopiero w piśmie procesowym z dnia 12 lipca 2012 roku. Ponadto powódka ani T. K. nie wspominali o stosunku powiernictwa i występowaniu powódki jako powiernika T. K.. A za tym, że interesy T. K. miały być zabezpieczone sprzedażą jemu udziałów w spółce przemawiają zeznania H. K., K. S. i M. M..

Pozwana wskazując na zarzut braku legitymacji procesowej powódki i pominięcie przez Sąd zbadania tej legitymacji, twierdzi, że w sytuacji, gdy świadek T. K. zeznał na rozprawie, że odkupił od żony udziały („około 1 sierpnia ja proponowałem panu K. umowę, w której odsprzedałbym mu udziały po rozliczeniu tego, co uściłem małżonce za udziały” — str. 10 protokołu z rozprawy z dnia 21 sierpnia 2012 r.) Sąd powinien był dokładnie z urzędu zbadać tę okoliczność, tym bardziej, że pozwana podnosiła zarzut braku legitymacji procesowej powódki już w odpowiedzi na pozew. Co prawda pozwana podnosząc ten zarzut uzasadniała go okolicznością pozorności umowy zbycia udziałów zawartej przez H. K. z powódką, jednakże fakt sprzedaży udziałów przez powódkę mężowi został wskazany przez jej świadka dopiero na rozprawie. Sąd - zdaniem skarżącej - nie mógł pominąć tego zeznania, tym bardziej, że pośrednio z zeznania T. K. wynika także, że spółka została o tym zawiadomiona. W ocenie pozwanej zaistniała na rozprawie w dniu 21 sierpnia br. sytuacja - w której świadek zeznał, że odkupił od powódki udziały - miała istotne znaczenie przy ustaleniu nieistnienia legitymacji procesowej powódki. Sąd powinien był szczegółowo zbadać tę okoliczność, tym bardziej że z zeznań T. K. wynikało, że jeszcze przed Nadzwyczajnym Zgromadzeniem Wspólników z dnia 12.08.2011 r. (którego uchwała została zaskarżona) doszło do sprzedaży udziałów na jego rzecz i zawiadomienia o tym skarżącej (co wynika pośrednio ze stwierdzenia świadka T. K.: „z tego co wiem spółka tej umowy sprzedaży nie uznała”).

W odpowiedzi na apelację powódka wniosła o jej oddalenie w całości oraz o zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje, według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanej spółki nie zasługuje na uwzględnienie.

Sąd Okręgowy w oparciu o zaofiarowany przez strony materiał dowodowy rozpatrzył wszystkie okoliczności istotne dla sprawy i na tej podstawie prawidłowo ocenił, że powództwo okazało się zasadne w zakresie żądania stwierdzenia nieważności uchwały numer I nadzwyczajnego Zgromadzenia Wspólników spółki (...) sp. z o.o. w S..

Przed ustosunkowaniem się do kolejnych zarzutów apelacji, odnosząc się do kwestionowanej na łamach całej apelacji formy uzasadnienia wyroku Sądu pierwszej instancji, wskazać należy, że apelująca krytykując - w wielu miejscach - sposób argumentowania podanych przez Sąd Okręgowy motywów jego orzeczenia, zdaje się nadawać temu pismu znaczenie decydujące i niejako przesądzające o niesłuszności - jej zdaniem - rozstrzygnięć zawartych w sentencji orzeczenia. Stwierdzić należy, że Sąd Apelacyjny dokonuje kontroli instancyjnej wyroku nie tylko na podstawie samego jego uzasadnienia, ale również - a właściwie przede wszystkim - w oparciu o analizę materiału dowodowego i analizę dowodów tam zebranych. Uzasadnienie wyroku służy natomiast skontrolowaniu prawidłowości rozumowania Sądu I instancji i nawet jeśli znajdują się tam określone błędy czy luki to nie oznacza jeszcze, że sam wyrok jest wadliwy i musi ulec uchyleciu.

Zgodnie z art. 328 § 2 k.p.c. uzasadnienie wyroku powinno zawierać wskazanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, a mianowicie: przedstawienie faktów, które sąd uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł, przyczyn dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej. Musi tu być wskazany tok rozumowania sądu i to w taki sposób, żeby można było skontrolować słuszność tego rozumowania i jego zgodność z materiałem dowodowym. Powinno ono zawierać wyjaśnienie podstawy prawnej zapadłego w sprawie rozstrzygnięcia z przytoczeniem przepisów prawa i wskazywać, dlaczego dany pogląd prawny uznaje Sąd za trafny i z jakich powodów, a dlaczego odrzucił inne możliwości zakwalifikowania danego stanu faktycznego w odniesieniu do innego przepisu albo przepisów. Uzasadnienie wyroku ma bowiem dać wyczerpującą i logiczną odpowiedź na pytanie dlaczego właśnie taki, a nie inny wyrok został wydany.

W ocenie Sądu Apelacyjnego treść uzasadnienia wyroku Sądu pierwszej instancji wskazuje, że wyżej przedstawione wymogi pozwalające uznać zapadłe orzeczenie za odpowiadające prawu w kontekście podstawy faktycznej roszczenia wskazanej w pozwie, w przedmiotowej sprawie zostały spełnione.

Zarzuty sformułowane w apelacji pozwanej zmierzają do zakwestionowania stanowiska Sądu Okręgowego co do istnienia po stronie powódki legitymacji czynnej w zaskarżeniu objętych pozwem uchwał.

W zakresie powyższego zarzutu wymaga podkreślenia, że wynikające z art. 321 § 1 k.p.c. związanie sądu orzekającego przytoczoną podstawą faktyczną dotyczy przedstawionych przez stronę faktów, na których opiera swój zarzut. Podstawę faktyczną zarzutu braku legitymacji czynnej powódki

w niniejszej sprawie stanowiło to, że powódka w ogóle nie była współnikiem pozwanej, ponieważ umowa, na mocy której nabyła od H. K. 50 udziałów w kapitale zakładowym spółki była nieważna z mocy prawa. O podstawie faktycznej powyższego zarzutu nie stanowiły natomiast argumenty świadczące – zdaniem powódki?? pozwanej – o zbyciu przez powódkę udziałów w pozwanej spółce, pomimo tego, że powódka już w pozwie wskazała, że postanowiła sprzedać na rzecz swojego męża nabyte udziały w spółce i w tym celu sporządziła zawiadomienie o zamiarze zbycia udziałów na rzecz T. K., natomiast w piśmie procesowym stanowiącym odpowiedź na odpowiedź na pozew powódka wskazała (k. 111,113), że w dniu 4 lipca 2011 roku zawarła umowę sprzedaży udziałów w pozwanej spółce z T. K..

Podnosząc ten zarzut pozwana nie dostrzega, że ze stanowiska pozwanej prezentowanego w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji jednoznacznie wynika, że kwestionowała ona legitymację procesową powódki jedynie z uwagi na fakt pozorności umowy sprzedaży udziałów z dnia 12 kwietnia 2011 roku, pomimo tego, że już na podstawie pozwu i pisma procesowego powódki (k. 111,113) można było przewidywać okoliczność zbycia przez powódkę udziałów, bowiem w pozwie powódka wskazała, że w dniu 4 lipca 2011 roku zawarła umowę sprzedaży udziałów w pozwanej spółce z T. K.. Pozwana w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji nie wskazała, na brak legitymacji czynnej powódki z uwagi na zbycie przez nią udziałów w spółce.

Podkreślić należy, że jeżeli nawet Sąd z urzędu bada legitymację procesową strony, to jednak jest w tym zakresie związany podstawą faktyczną zarzutu braku legitymacji czynnej, nie może wychodzić poza stan faktyczny ustalony w danej sprawie.

Z kolei podnoszenie przez pozwaną, na etapie postępowania apelacyjnego wnioski dowodowe dotyczące braku legitymacji procesowej powódki z uwagi na treść zeznań świadka T. K., z których wynika, że odkupił udziały od powódki są spóźnione w świetle art. 381 k.p.c. Trzeba przy tym dodać, że pozwana nie wykazała żadnych okoliczności, które mogłyby być podstawą do wyrażonej przez Sąd drugiej instancji oceny przeciwnej.

Sama apelująca podnosiła, że na rozprawie świadek T. K. zeznał, że odkupił udziały od powódki i jego rozmowy z sierpnia 2011 r. z H. K. dotyczyły odsprzedaży jemu przez T. K. udziałów w kapitale zakładowym (...) Sp. z o.o. a pośrednio także wskazał, że o nabyciu spółka była zawiadomiona „z tego co wiem spółka tej umowy sprzedaży nie uznała”.

Pozwana reprezentowana na tej rozprawie nie tylko przez swojego fachowego pełnomocnika, ale też członków zarządu nie złożyła w powyższym zakresie (i to do końca postępowania I instancyjnego) żadnego oświadczenia, co pozwoliło przyjąć Sądowi Okręgowemu, że bezsporne jest to, że powyższa umowa ta była bezskuteczna w stosunku do spółki i że nadal należało traktować powódkę jako współpracowniczkę.

Pozwana z przyczyn znanych tylko sobie i nie ujawnionych do końca postępowania II instancyjnego nie złożyła przed sądem I instancji dokumentów związanych ze sprzedażą udziałów w spółce przez powódkę, w szczególności zawiadomienia o zamiarze sprzedaży, zawiadomienia o dokonaniu sprzedaży oraz samej umowy sprzedaży – mimo, że jak się to okazało w postępowaniu apelacyjnym była w posiadaniu tych dokumentów.

Chociażby z powyższych względów niezasadne było twierdzenie skarżącej, że Sąd Okręgowy powinien był dokładnie z urzędu zbadać tę okoliczność, Sąd Apelacyjny uznał to za nieudolną próbę przeniesienia przez pozwaną na sąd swoich procesowych zaniechań.

Sąd Apelacyjny w pełni zgadza się również ze stanowiskiem Sądu Okręgowego, że z materiału dowodowego zgromadzonego w aktach sprawy nie wynika, aby oświadczenia woli składające się na zawartą przez strony umowę zbycia udziałów dotknięte było w jakiegokolwiek części wadą skutkującą nieważnością tejże umowy. Wobec ustalenia przez Sąd pierwszej instancji ważności umowy zbycia udziałów z dnia 12 kwietnia 2011 roku uznać należy, iż powódka ma legitymację do zaskarżania uchwały pozwanej spółki.

Wobec powyższych rozważań analizowany zarzut apelacyjny, nie mógł prowadzić do podważenia prawidłowości stanowiska Sądu pierwszej instancji, powódka jest legitymowana czynnie w niniejszym procesie, a w konsekwencji do zmiany zaskarżonego orzeczenia w postulowanym przez skarżącą kierunku. W tym stanie rzeczy powyższe okoliczności przemawiały za tym, aby za niezasadne uznać zarzuty apelacji pozwanej, odnoszących się do kwestii legitymacji czynnej powódki.

Pozwana w swej apelacji podniosła również zarzut naruszenia art. 212 k.p.c. i art. 229 k.p.c. w związku z art. 479 k.p.c. poprzez niewłaściwe ustalenie okoliczności bezspornych i przyznanych i uznanie, że pozwana nie udowodniła obowiązków inwestycyjnych nabywcy udziałów, podczas, gdy w pozwie powódka sama wskazała, że: „celem nabycia udziałów (...) było dokapitalizowanie spółki (...), a zatem pozwana nie musiała już tego udowodniać. Z uzasadnienia apelacji wynika, że zdaniem pozwanej, skoro powódka w pozwie wskazała na cel zakupu udziałów, pozwana nie musiała przeprowadzać dowodu na tę okoliczność. Twierdzenia pozwu, że celem nabycia udziałów było dofinansowanie spółki powoduje, że okoliczność ta przyznawana przez pozwaną jest niesporna i nie wymaga dowodu.

Zarzut ten jest o tyle chybiony, że wbrew argumentacji pozwanej, kwestia dotycząca porozumień inwestycyjnych stron była sporna i stanowiła przedmiot dowodzenia w postępowaniu przez Sądem pierwszej instancji. Ponadto pozwana błędnie pomija, że sam fakt wskazania przez powódkę w pozwie, że celem nabycia przez nią udziałów było dokapitalizowanie spółki w zakresie niezbędnym dla prowadzenia rozpoczętych inwestycji budowlanych, nie świadczy jeszcze o pozorności umowy sprzedaży udziałów z dnia 12 kwietnia 2011 roku, tym bardziej, że powódka w swoich zeznaniach wyjaśniła, że kupiła udziały, ponieważ chciała na nich zarobić, że przystępując do spółki włączyła do niej ośrodek wypoczynkowy swojej chrestnej matki, na którym spółka miała zarabiać. Włączenie ośrodka nastąpiło poprzez zawarcie umowy dzierżawy między spółką (...) a chrestną matką B. C.. Powyższe zeznania powódki nie pozostają w sprzeczności z treścią pozwu w zakresie dotyczącym nabycia przez powódkę udziałów w spółce w celu dokapitalizowania spółki.

Przechodząc do oceny dalszych zarzutów apelacyjnych, w ocenie Sądu Apelacyjnego - Sąd pierwszej instancji, dokonał prawidłowej analizy zgromadzonego w sprawie materiału, w granicach wskazanych w art. 233 § 1 k.p.c.

W ocenie Sądu Apelacyjnego argumentacja przedstawiona w uzasadnieniu apelacji, wskazane w niej uchybienia i zarzuty wobec oceny dowodów przeprowadzonej przez Sąd I instancji nie zasługują na uwzględnienie.

Wskazać przy tym należy, że Sąd Odwoławczy, niezależnie od tego, czy prowadzi sam postępowanie dowodowe, czy jedynie weryfikuje ustalenia faktyczne dokonane przez sąd pierwszej instancji, ma obowiązek samodzielnej oceny materiału dowodowego zebranego w sprawie. Jednakże - jak wielokrotnie wyjaśniano w orzecznictwie Sądu Najwyższego - zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. może być uznany za zasadny jedynie w wypadku wykazania, że ocena materiału dowodowego jest rażąco wadliwa czy w sposób oczywisty błędna, dokonana z przekroczeniem granic swobodnego przekonania sędziowskiego, wyznaczonych w tym przepisie. Sąd drugiej instancji ocenia bowiem legalność oceny dokonanej przez Sąd Okręgowy, czyli bada czy zostały zachowane kryteria określone w art. 233 § 1 k.p.c. Należy zatem mieć na uwadze, że - co do zasady - Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału, dokonując wyboru określonych środków dowodowych. Jeżeli z danego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona tylko wtedy, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej

albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo – skutkowych (postanowienie z dnia 11 stycznia 2001 r., I CKN 1072/99, Prok. i Pr. 2001 r., nr 5, poz. 33, postanowienie z dnia 17 maja 2000 r., I CKN 1114/99, nie publ., wyrok z dnia 14 stycznia 2000 r., I CKN 1169/99, OSNC 2000 r., nr 7-8, poz. 139).

Postawione przez apelującą zarzuty naruszenia przepisów prawa procesowego, sprowadzały się w istocie do kwestii przekroczenia przez Sąd pierwszej instancji zasady swobodnej oceny dowodów i dokonania przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych sprzecznych z treścią zebranego w sprawie materiału.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, wbrew odmiennej argumentacji powódki, ocena dowodów dokonana przez Sąd pierwszej instancji w przedmiotowej sprawie, nie narusza ani reguł logicznego myślenia, ani zasad doświadczenia życiowego, czy właściwego kojarzenia faktów. Sąd Okręgowy starannie zebrał i rozważył dowody oraz ocenił je w sposób nie naruszający swobodnej oceny dowodów, uwzględniając w ramach tejże oceny zasady logiki i wskazania doświadczenia życiowego. Wobec tego nie sposób jest podważać adekwatności dokonanych przez Sąd Okręgowy ustaleń do treści przeprowadzonych dowodów.

Przypomnieć w tym miejscu należy, że zwalczanie ustaleń faktycznych Sądu i związanej z tym oceny materiału dowodowego może następować tylko poprzez argumenty natury jurydycznej, wykazanie, jakie kryteria oceny naruszył Sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności lub mocy dowodowej lub niesłusznie im ją przyznając, a takowych apelacja nie zawiera.

Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do uwzględnienia zarzutu apelującej wskazującego na dowolną interpretację zebranego materiału dowodowego oraz sprzeczność ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd pierwszej instancji w oparciu o zebrany w toku postępowania materiał dowodowy. Zarzuty tak sformułowane są bezzasadne w badanej sprawie, nie zawierają także konkretnej argumentacji jurydycznej. Nie można zatem mówić w rozpoznawanej sprawie o przekroczeniu przez Sąd Okręgowy zasady swobodnej oceny dowodów określonej w art. 233 § 1 k.p.c.

Podkreślić w tym miejscu należy, że zarzut wobec oceny dowodów przeprowadzonej przez Sąd I instancji nie jest uzasadniony, jeżeli Sąd I instancji oprze się na pewnej grupie dowodów, a innym dowodom wiarygodności odmówi. Jeśli bowiem w sprawie są dwa stanowiska i dwie grupy przeciwstawnych dowodów, Sąd daje wiarę tej grupie dowodów, która jest bardziej prawdopodobna, spójna i uzasadniona okolicznościami sprawy. Jeżeli Sąd swoje stanowisko przekonywująco i w pełny sposób uzasadni w motywach pisemnych zaskarżonego orzeczenia, to nie może być mowy o sprzeczności istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego.

Powtórzyć należy, że dla skutecznego postawienia zarzutu naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów, nie jest wystarczające wskazanie przez stronę innego, alternatywnego stanu faktycznego, możliwego do wyprowadzenia z dowodów, które zostały zgromadzone w sprawie, jeśli jednocześnie skarżący nie podważy skutecznie toku myślenia przedstawionego przez Sąd pierwszej instancji. W ocenie Sądu Apelacyjnego taka sytuacja ma miejsce w niniejszej sprawie, bowiem Sąd Okręgowy w sposób kompletny odniósł się do wszystkich przeprowadzonych dowodów, wskazał w sposób zgodny z brzmieniem art. 328 k.p.c. którym dowodom i z jakich przyczyn dał wiarę, a którym i z jakich przyczyn wiarygodności odmówił.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd pierwszej instancji przekonująco, na podstawie powołanych dowodów, wskazał dlaczego uznał za wiarygodny przebieg wydarzeń przedstawiony przez powódkę, nie zaś wersję wydarzeń zaprezentowaną przez pozwaną.

Z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie wynika, że w dniu 12 kwietnia 2011 roku H. K. i J. B. zawarli umowę sprzedaży, na mocy której J. B. nabyła od H. K. 50 udziałów o wartości nominalnej 500 zł każdy w kapitale zakładowym (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S.. W umowie sprzedający oświadczył, że zawiadomił zarząd spółki o zamiarze sprzedaży, a na dowód tego przedstawił kopię zawiadomienia z potwierdzeniem otrzymania.

Nadto postanowiono, że kupujący zawiadomi spółkę o przejściu udziałów. Umowa została zawarta w formie pisemnej z podpisami notarialnie poświadczonymi.

W sprawie bezspornym było, że w dniu 12 sierpnia 2011 roku odbyło się nadzwyczajne Zgromadzenie Wspólników (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S., na którym stawił się H. K., oświadczając, że jest jedynym wspólnikiem i wykonuje wszystkie uprawnienia przysługujące zgromadzeniu wspólników. Tego dnia zgromadzenie wspólników jednogłośnie podjęło pięć uchwał, przy czym na mocy uchwały numer I zmieniono dotychczasową treść § 7 aktu założycielskiego spółki poprzez dodanie po ustępach 1 i 2, ustępu 3, który przewidywał, że udziały objęte przez H. K. są uprzywilejowane co do głosu, w ten sposób, że na każdy udział przypadają trzy głosy na zgromadzeniu wspólników. Uprzywilejowanie to nie przechodzi na nabywców wraz z nabyciem udziałów, z wyjątkiem spadkobierców. J. K. nie była zawiadomiona o terminie zgromadzenia wspólników i nie brała w nim udziału.

Istotę sporu w sprawie, a jednocześnie źródło zarzutów podniesionych w apelacji stanowiło ustalenie, że nadzwyczajne zgromadzenie wspólników pozwanej spółki w dniu 12 sierpnia 2011 roku zostało zwołane wadliwe, gdyż powódka nie została o nim zawiadomiona i w konsekwencji przyjęcie, że uchwała numer I podjęta na zgromadzeniu wspólników spółki (...) w dniu 12 sierpnia 2011 roku, jest nieważna, jako sprzeczna z prawem, tj. art. 238 k.s.h.

Pozwana podnosiła, że H. K. jako jedyny wspólnik mógł podjąć na zgromadzeniu jednogłośnie zaskarżoną uchwałę nr I, gdyż powódka nie była wspólnikiem pozwanej spółki z uwagi na nieważność umowy zbycia udziałów z dnia 12 kwietnia 2011 roku.

Pozwana zarzut nieważności umowy zbycia udziałów opierała na twierdzeniu, że umowa zbycia udziałów z dnia 12 kwietnia 2011 roku zawarta pomiędzy powódką a H. K. była nieważna, ze względu na to, że miała na celu ukrycie innej czynności prawnej – tj. zbycia udziałów na rzecz T. K., który to miał być rzeczywistym wspólnikiem.

Sąd Apelacyjny w całości podziela rozważania prawne Sądu pierwszej instancji związane z przesłankami zastosowania art. 83 k.c. Zgodnie z powołanym przepisem nieważne jest oświadczenie woli złożone drugiej stronie za jej zgodą dla pozorów. Pozorność wyraża się w braku zamiaru wywołania skutków prawnych i jednoczesnym zamiarze stworzenia okoliczności mających na celu zmylenie osób trzecich. Istotne znaczenie ma niezgodność między aktem woli a jego uzewnętrznieniem. Pozorność czynności prawnej, czyli tzw. czynności prawnej dyssymulowanej, istnieje wtedy, gdy strony stwarzają pozór dokonania jednej czynności prawnej, podczas gdy w rzeczywistości dokonują innej czynności. Istnieje zatem taka sytuacja, w której element ujawniony stanowi inny typ umowy, niż element ukryty.

Przewidzianą art. 83 § 1 k.c. wadę pozorności oświadczenia woli wyznaczają, zachodzące łącznie elementy, obejmujące oświadczenie woli złożone drugiej stronie jedynie dla pozorów oraz zgodę odbiorcy tego oświadczenia. Istotą pozorności oświadczenia woli jest brak konstytutywnej cechy, z jaką wiąże się każde oświadczenie woli, w postaci zamiaru wywołania skutków prawnych, wynikających z podejmowanej czynności prawnej. Pozorność może zachodzić zarówno wtedy, gdy pod pozorowaną czynnością nie kryje się inna czynność, jak i wtedy, gdy pod pozornym oświadczeniem ukrywa się inna czynność prawna (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 września 2011 r. III CSK 349/10 Lex nr 1044016).

Sąd Apelacyjny podziela pogląd Sądu Najwyższego, w świetle którego jeżeli strony nie zamierzały osiągnąć skutków wynikających z umowy, umowa taka jest pozorna - art. 83 k.c. (wyrok z dnia 18 maja 2006 r., II UK 164/05, PiZS 2006/9/33).

W ocenie Sądu Apelacyjnego, pozwana zgodnie z ogólną regułą dotyczącą rozkładu ciężaru dowodu w procesie wyrażoną w art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c. nie udowodniła, że umowa pomiędzy powódką a H. K. była obciążona wadą pozorności.

Wbrew odmiennemu zapatrywaniu skarżącej, Sąd Okręgowy prawidłowo ustalił, że zamiarem stron było zawarcie umowy o takiej treści, jaką obejmuje dokument z dnia 12 kwietnia 2011 roku.

Sąd Apelacyjny podzielił również dokonane przez Sąd pierwszej instancji ustalenie, że strony nawiązały stosunek obligacyjny, na mocy którego H. K. sprzedał J. B. 50 przysługujących mu udziałów w kapitale zakładowym spółki z o.o. (...).

Pozwana błędnie zarzuca w apelacji, że prawidłowa ocena materiału dowodowego, zgromadzonego w niniejszej sprawie, prowadzi do odmiennych ustaleń faktycznych.

W ocenie Sądu Apelacyjnego rozważania Sądu Okręgowego dotyczące zgodnego zamiaru stron umowy i jej celu, jakim było nabycie udziałów w kapitale zakładowym spółki z o.o. (...) przez powódkę zasługują w całości na podzielenie.

Ocena wiarygodności zeznań H. K. i K. S. czyni zadość wymogom z art. 233 k.p.c. Sąd pierwszej instancji prawidłowo ocenił zeznania powyższych osób, uwzględniając w ramach tejże oceny zasady logiki i wskazania doświadczenia życiowego. Wobec tego nie sposób jest podważać adekwatności dokonanego przez Sąd Okręgowy ustalenia, że nabywcą udziałów w spółce z o.o. (...) była J. B..

Również w ocenie Sądu Apelacyjnego zeznania H. K. i K. S. w zakresie wskazującym na to, że rzeczywistym nabywcą udziałów miał być T. K. są niewiarygodne.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego wszystkie ustalone w sprawie okoliczności faktyczne dają wystarczające podstawy do przyjęcia, że umowa zbycia udziałów z dnia 12 kwietnia 2011 roku zawarta pomiędzy powódką a H. K. nie miała na celu ukrycia innej czynności prawnej – tj. zbycia udziałów na rzecz T. K., który to miał być rzeczywistym współnikiem.

W ocenie Sądu Apelacyjnego na brak zamiaru T. K. nabycia od H. K. udziałów w spółce z o.o. (...) jednoznacznie wskazuje fakt, że T. K. miał problemy finansowe, co doprowadziło Sąd Okręgowy do słusznej konkluzji, że w takiej sytuacji zawarcie przez H. K. umowy zbycia udziałów w spółce w celu udzielenia przez T. K. wsparcia finansowego spółce byłoby nielogiczne, gdyż H. K., mając świadomość problemów finansowych T. K. nie podjąłby decyzji o zbyciu na jego rzecz udziałów w spółce (...), skoro zamierzał zbyć udziały w celu dofinansowania spółki, która popadła w kłopoty finansowe. Przeciwnie twierdzenia pozwanej są całkowicie niewiarygodne, gdyż nie znajdują żadnego potwierdzenia w zebranych w sprawie materiale dowodowym.

Istotnym jest przy tym, że sam H. K. w swoich zeznaniach potwierdził, że T. K. powiedział mu, że nie może być nabywcą udziałów, bo ma jakieś problemy w Urzędzie Skarbowym i że miałby jakieś zajęcia.

W świetle zasad logiki i doświadczenia życiowego wiarygodne i przekonujące są zeznania powódki, że była ona rzeczywistą stroną umowy zbycia udziałów, skoro H. K. zależało na pozyskaniu wsparcia finansowego dla spółki (...), a powódka przystępując do spółki, włączyła w sposób gospodarczy poprzez zawarcie umowy dzierżawy między spółką (...) a B. C., w zakres działalności spółki ośrodek wypoczynkowy swojej chrestnej matki, co miało przynieść zyski spółce.

Twierdzenie pozwanej, że umowa z dnia 12 kwietnia 2011 roku została zawarta dla pozorów, gdyż rzeczywistym nabywcą udziałów w spółce miał być T. K. jest gołosłowne i nie znajduje żadnego potwierdzenia w zebranych w sprawie materiale dowodowym.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego w świetle zasad doświadczenia życiowego i przy uwzględnieniu doświadczenia zawodowego pozwanej, mało prawdopodobne jest, aby H. K. prowadząc działalność gospodarczą od wielu lat, nie potrafił wskazać w jakiej formie prawnej miało nastąpić zapewnienie przez T. K. spółce środków finansowych, nie pamiętał kto redagował umowę, którą podpisał z powódką, jak również nie potrafił odpowiedzieć na pytanie dlaczego w umowie sprzedaży udziałów nie zawarto żadnych postanowień co do obowiązków inwestycyjnych nabywcy. Podkreślić należy, że z zeznań H. K. wprost wynika, że z perspektywy czasu uważa, że zawarcie umowy zbycia udziałów to był jego błąd oraz, że nie potrafi racjonalnie wyjaśnić swojego zachowania.

Sąd Apelacyjny uznał za wiarygodne zeznania powódki, że to ona była nabywcą udziałów i nabyła je w imieniu własnym, stając się tym samym współnikiem pozwanej, gdyż znajdują one potwierdzenie już chociażby w samych dowodach z dokumentów, których literalnego brzmienia i wynikającego z niego znaczenia prawnego, pozwana nie zdołała podważyć.

Sama tylko okoliczność podnoszona przez apelującą, że zeznania powódki nie są w całości wiarygodne przez to, że jej wypowiedzi nie były zgodne z twierdzeniami wskazanymi przez nią w pozwie nie jest przekonująca w świetle analizy materiału dowodowego dokonanej zarówno przez sąd I instancji jak i sąd odwoławczy.

W ocenie Sądu Apelacyjnego również zeznania świadka T. K., z których wynika, że nie chciał nabywać udziałów w spółce (...), nie był do tego przez nikogo nakłaniany jak również, że nie prowadził rozmów na temat pozyskania środków dla spółki (...) celem dokończenia inwestycji budowlanej wskazywały, że umowa z dnia 12 kwietnia 2011 roku nie została zawarta dla pozor.

Sąd drugiej instancji dał w tym zakresie wiarę konsekwentnym, spójnym i logicznym zeznaniom powódki, popartym zeznaniami świadka T. K.. Dokonując oceny wiarygodności zeznań tego świadka Sąd miał na względzie, że świadek ten jest związany z powódką węzłem małżeństwa, jednakże sam w sobie fakt ten nie świadczy jeszcze o zasadności twierdzenia o braku wiarygodności zeznań tego świadka. Zeznania powyższego świadka są bowiem zgodne z ustaleniami faktycznymi Sądu opartymi na całokształcie materiału dowodowego, są one konkretne, spójne i logiczne.

W ocenie Sądu Apelacyjnego zeznania świadka T. K. przeczą twierdzeniom pozwanej, że był on rzeczywistą stroną umowy sprzedaży udziałów z dnia 12 kwietnia 2011 roku.

Apelująca nie wykazała, aby pomiędzy zeznaniami powódki i zeznaniami T. K. były rozbieżności takiego rodzaju, że wykluczałyby uznanie, że powódka i świadek przedstawiają te same zdarzenia.

Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw, aby w świetle okoliczności niniejszej sprawy, dać wiarę pozwanej, że oświadczenie woli H. K. o zbyciu udziałów J. B. dotknięte było wadą pozorności.

Sąd Apelacyjny nie dał wiary K. S., że udziały w pozwanej spółce miał nabyć T. K..

Wbrew zarzutom apelującej, dokonana przez Sąd pierwszej instancji ocena wiarygodności zeznań K. S. czyni zadość wymogom z art. 233 k.p.c. Sąd pierwszej instancji prawidłowo ocenił zeznania członka zarządu pozwanej, uwzględniając w ramach tejże oceny zasady logiki i wskazania doświadczenia życiowego. Podkreślić należy, że wbrew zarzutowi pozwanej okoliczność, że K. S. to członek zarządu pozwanej nie miała decydującego znaczenia dla oceny braku wiarygodności tego świadka. Pozwana w swojej argumentacji błędnie pomija, że Sąd Okręgowy nie dał wiary zeznaniom K. S. w zakresie osoby nabywcy udziałów spółki, gdyż zeznania te były niespójne. Sąd pierwszej instancji miał również na uwadze, że K. S. nie miała szczególnie obszernej wiedzy na temat faktu zwarcia umowy zbycia udziałów i uzgodnień między stronami umowy, gdyż jak sama przyznała wiedziała o rozmowach między H. K. i T. K. od H. K., że nie była wtajemniczona w treść umowy sprzedaży udziałów, że nigdy osobiście nie usłyszała od T. K. o tym, aby miał on dokonywać jakiejś wpłaty na rzecz spółki oraz, że nie była świadoma ustaleń pomiędzy nimi.

Również Sąd Apelacyjny nie dał wiary zeznaniom K. S. w zakresie w jakim wskazuje ona na T. K. jako rzeczywistego nabywcę udziałów pozwanej spółki, gdyż są one w tym zakresie lakoniczne, bardzo ogólne i pozostają w sprzeczności z pozostałym materiałem dowodowym zebrany i przeprowadzony w sprawie, w szczególności z dowodami z dokumentów w postaci umowy z dnia 12 kwietnia 2011 roku.

Wbrew zarzutom pozwanej Sąd Okręgowy dokonał prawidłowej oceny dowodów z zeznań świadka M. M., jak również dowodów w postaci treści sms-ów oraz projektu porozumienia z dnia 2.08.2011 roku, uznając, że nie miały one decydującego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

Sąd Apelacyjny w pełni podziela stanowisko Sądu pierwszej instancji, że świadek M. M. nie posiadał wiedzy co do okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Natomiast sam fakt prowadzenia uzgodnień co do spotkania i ewentualnego porozumienia pomiędzy H. K. a T. K. nie potwierdza wersji zdarzeń prezentowanej przez pozwaną. Świadek ten, na co powoływała się sama pozwana zeznał jedynie, że T. K. pytał go w jaki sposób zabezpieczyć „swoje udziały” oraz, że był „zainteresowany wejściem w spółkę” – powyższe okoliczności nie przemawiają za tym, aby uznać pozorność przedmiotowej umowy.

Sąd pierwszej instancji dokonał bardzo szczegółowej i wnikliwej analizy dowodów osobowych jak i dowodów z dokumentów i w sposób prawidłowy ustalił, że umowa z dnia 12 kwietnia 2011 roku nie została zawarta dla pozoru.

Apelująca podniosła również, że nie można podzielić stanowiska Sądu Okręgowego, że jeśli zgodzić się z twierdzeniami pozwanej, że zbycie udziałów miało stanowić zabezpieczenie interesów T. K. w spółce - to nie jest wykluczone i nie jest sprzeczne z zasadą swobody umów nabycie tych udziałów przez powódkę jako powiernika.

Dodała też, że twierdzenia powódki dotyczące powiernictwa należy uznać za spóźnione, gdyż przedstawione dopiero w piśmie procesowym z dnia 12 lipca 2012 roku.

Jednakże Sąd Apelacyjny pragnie zaakcentować, że powyższe rozważania sądu (zasługujące na uwzględnienie) były uczynione niejako dodatkowo, ubocznie i nie było zasadniczym powodem uznania przez ten sąd zasadności powództwa.

W ocenie Sądu twierdzenia pozwanej negujące ustalenie, że powódka była stroną umowy zbycia udziałów w pozwanej spółce 12 kwietnia 2011 roku są niewiarygodne.

Wbrew odmiennemu zapatrywaniu skarżącego, Sąd Okręgowy prawidłowo ocenił, że w dniu 12 sierpnia 2011 roku, a zatem w dniu odbycia nadzwyczajnego zgromadzenia wspólników, na którym podjęto zaskarżoną uchwałę, powódce przysługiwał status wspólnika pozwanej, w związku z czym powinna ona zostać zawiadomiona o tym zgromadzeniu.

Podsumowując, Sąd Apelacyjny wyraża pogląd, że zapadły w sprawie wyrok nie poddaje się krytyce zaprezentowanej w apelacji, a argumenty apelującej w żaden sposób nie zmieniają oceny tego rozstrzygnięcia, jako odpowiadającego prawu.

W konsekwencji uznać należało, że uchwała numer I podjęta na Zgromadzeniu Wspólników spółki (...) w dniu 12 sierpnia 2011 roku, jako sprzeczna z prawem jest nieważna, a zatem żądanie powódki stwierdzenia nieważności tej uchwały, oparte o przepis art. 252 § 1 k.s.h., należało uwzględnić.

Mając na uwadze powyższe rozważania Sąd Apelacyjny na podstawie przepisu art. 385 k.p.c. oddalił apelację pozwanej jako bezzasadną.

Rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego zostało oparte na przepisach art. 98 § 1 w zw. z art. 108 § 1 391 § 1 k.p.c. przy uwzględnieniu, że pozwana przegrała sprawę, wobec oddalenia apelacji w całości. Na kwotę należną powódce od pozwanej z tego tytułu złożyło się wynagrodzenie profesjonalnego pełnomocnika powódki w kwocie 360 złotych, ustalonej na podstawie § 10 ust. 1 pkt 21 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U. Nr 490 j.t. z 2013 r.)

D. Rystała A. Kowalewski P. Sałamaj